

Osiedle Norweskie
- pierwsze domy
już gotowe

2-3

Dune Resort – budowa,
która zapiera dech
w piersiach

4-5

Maj to miesiąc
koncertów w Dune
Restaurant Cafe Lounge 8

Dzielimy się sukcesem

Nowocześnie zarządzane firmy rozumieją swoją odpowiedzialność wobec lokalnego środowiska i angażują się w ważne dla niego inicjatywy. Firmus Group regularnie wspiera Fundację „Zdążyć z Miłością”, wydarzenia artystyczne i amatorski sport. Niedawno podjął współpracę z koszalińskim Zespołem Szkół nr 1, umożliwiając jego uczniom praktyczną naukę zawodu w restauracji Dune Restaurant Cafe Lounge w Mielnie.



Aneta Leśna, prokurent Firmusa, tak mówi o społecznym zaangażowaniu firmy: - Odnosimy sukcesy

i chcemy się nimi dzielić. Jesteśmy częścią lokalnego środowiska, inwestujemy z długą perspektywą czasu, dlatego chcemy przyczy-

nić się do pozytywnych zmian w różnych dziedzinach. Szczególnie, jeśli nasze działania oznaczają pomoc tym, którzy z różnych

przyczyn znaleźli się w trudnym położeniu albo bez zewnętrznego wsparcia nie mogliby rozwijać swoich talentów.

OSIEDLE NORWESKIE

Sześć pierwszych domów w stanie deweloperskim daje przedsmak tego, jak będzie wyglądało całe Osiedle Norweskie po powierzchni domów. Od chwili oddania do użytku pierwszych z nich kompletna jest infrastruktura osiedla. Oznacza to, że i oświetlenie zewnętrzne.



Takie było kluczowe założenie dewelopera: nabywcy domów muszą od razu zamieszkać w docelowych warunkach, bez obawy o dojazd „suchą stopą”, co jest zmartwieniem na większości nowo powstających w polskich miastach ulic.

Osiedle Norweskie rośnie od jesieni ubiegłego roku w Jamnie, najmłodszej dzielnicy Koszalina. W tej części miasta będzie to pierwsza całościowo zaplanowana enklawa nowoczesnej zabudowy jednorodzinnej. Klienci mają do wyboru cztery projekty domów wolno stojących o powierzchni użytkowej od 125,72 m² do 178,7 m² usytuowanych na dużych działkach gruntowych (od prawie 700 do ponad 1200 m²).

Architekt Adam Spychalski, autor projektów, komentuje: - Polacy decydujący się na dom, kierują się zdrowym rozsądkiem. Dawniej budowano domy duże, bo miały one słu-

żyć rodzinie wielopokoleniowej. Obecnie na pierwszym planie stanęły funkcjonalność i komfort. Przestało obowiązywać założenie, że dom jest na całe życie. Jesteśmy coraz bardziej mobilni, a więc pierwszy dom nie musi być ostatnim. Coraz łatwiej akceptujemy zmiany, w tym tak zasadnicze jak zmiana miejsca do życia.

Domy na Osiedlu Norweskim różnią się powierzchnią, ale utrzymane są w jednolitej estetyce nawiązującej do budownictwa skandynawskiego. Jak wyjaśnia Adam Spychalski, zapożyczenia nie są dostowne: - Moja siostra jest czynnym architektem pracującym w Norwegii i wspólnie z nią szukaliśmy elementów, które chcielibyśmy

zastosować jako nawiązania do stylu norweskiego. Tradycyjne budownictwo wykorzystywało tam głównie drewno, a obecnie są to już rozmaite materiały. Nawiązaliśmy więc do tego, co z tej najgłębszej tradycji zostało przeniesione do współczesności. Dlatego na przykład wykorzystaliśmy drewno w elewacjach wszystkich budynków. Inne podobieństwa to wyważona wielkość obiektów, ład w przestrzeni, pastelowe kolory elewacji, jednolite kolorystycznie dachy, zielone otoczenie domów. Mocny akcent położyliśmy na doskonałe doświetlenie wnętrza.

Architekt dodaje: - Kiedy przystępowaliśmy do rozmów o projektowaniu,

inwestor miał dokładnie przemyślane oczekiwania. Niemniej dużo czasu poświęciliśmy na przedyskutowanie wszystkich elementów. Po długiej analizie wszelkich dostępnych danych na temat preferencji osób kupujących w Polsce domy postawiliśmy na maksymalną funkcjonalność. Projektując, mieliśmy na myśli tradycyjny model rodziny 2+2. Wydzielenie strefy wspólnej, dziennej i przestrzeni prywatnej dla każdego z mieszkańców nastąpiło poprzez podział kondygnacyjny. Na górze przewidzieliśmy dwie sypialnie dzieci i sypialnię rodziców, która ma odrębną łazienkę. Druga łazienka jest ogólnodostępna. Na parterze

zaplanowany jest salon z jadalnią, kuchnia, WC z umywalką, pomieszczenie pralni z miejscem na rowery oraz garaż.

Filtr w postaci świata młodej rodziny, przez który na Osiedle Norweskie patrzy projektant i deweloper nie jest przypadkowy. Jak pokazują statystyki, tylko jeden na pięciu nabywców domów w Polsce ma więcej niż 40 lat. To najczęściej osoby, które w pewnym momencie stają przed koniecznością podjęcia życiowej decyzji: większe mieszkanie, dom jednorodzinny budowany samodzielnie, czy dom gotowy, kupiony od dewelopera?

Coraz więcej osób decyduje się na to trzecie rozwiązanie. Dom można co prawda budować własnymi siłami, ale jest to bardzo kłopotliwe,

czasochłonne i angażujące. Wybór i zakup działki, wybór projektu, uzgodnienia branżowe, wnioski o pozwolenie na budowę zajmą co najmniej rok. Dopiero mając pełny projekt i prawo do budowania inwestor może pójść do banku, by starać się o kredyt. Musi w tym czasie wybrać wykonawcę lub wykonawców. Najlepiej zdecydować się na jedną firmę, która postawi dom od A do Z. Niedoświadczeni inwestorzy przekonani, że tak będzie taniej, wybierają jednak różne ekipy na kolejne etapy robót i zazwyczaj rychło się przekonują, że nie była to dobra decyzja.

Agnieszka Fedoruk, project manager Firmus Group, mówi: - Jeśli chodzi o stronę finansową, to w ogólnym bilansie wariant z zakupem domu nie jest wcale droższy, niż kiedy budujemy samodzielnie. Deweloper dokonuje za to wszystkich formalności, buduje,

- DOMY JUŻ GOTOWE

zakończeniu rozłożonej na etapy inwestycji. Łącznie według czterech projektów powstanie tutaj 48 różniących się do każdej otoczonej zagospodarowanym ogródkiem posesji można wygodnie dojechać, gotowe są ogrodzenia, chodniki

oddaje nam pomieszczenia, w których wystarczy wykonać prace glazurnicze, wstawić armaturę, pomalować, umeblować i możemy mieszkać. Powiedziałabym, że zostaje nam do zrobienia tylko to, co jest najprzyjemniejsze w budowie domu, czyli jego wykończenie, bez całej mordęgi etapów wcześniejszych.

Artur Tomaszewski, niezależny doradca finansowy, podaje jeszcze jeden argument: - Procedury bankowe trwają krócej w przypadku finansowania kredytem hipotecznym zakupu nieruchomości od dewelopera niż inwestycji prowadzonej samodzielnie.

Decydując się na dom od dewelopera, widzimy co kupujemy, bo zazwyczaj można obejrzeć budynki, które wznosił wcześniej. Czas od podjęcia decyzji o zakupie do momentu przejęcia gotowej nieruchomości to zazwyczaj mniej niż rok, a w niektórych przypadkach zaledwie kilka miesięcy (tak jak w przypadku oferty Firmusa). Jeśli wcześniej umówimy się z solidnym glazurnikiem, specem od gładzi szpachlowych i hydraulikiem, wprowadzimy się do własnego domu bardzo szybko.

Aby ułatwić klientom podjęcie decyzji o zakupie nieruchomości na Osiedlu Norweskim deweloper zdecydował się na urządzenie domu pokazowego. Odpowiedzialna za jego powstanie Michalina Okrutna, informuje: - Na dole dom będzie kompletnie urządzony, a więc ze wszelkimi sprzętami i meblami. Góra zaś wykończona zostanie w standardzie pod klucz. To pozwoli naszym klientom łatwiej wyobrazić sobie, jak niewiele prac wystarczy, by wprowadzić się do własnego domu.

Jak podkreśla pani Michalina, w większości budowanych przez Firmus Group obiektów urządzone są mieszkania pokazowe: - Klienci to cenią i chętnie umawiają się na prezentacje. Urządzona część domu na Osiedlu Norweskim wykorzystywana będzie także jako biuro sprzedaży, miejsce do spotkania się z potencjalnymi klientami i spokojną rozmowę o domu.



Agnieszka Fedoruk



RODZINNE OTWARCIE
OSIEDLA NORWESKIEGO

Sobota 13.05.2017
godz. 11:00

Szczegóły: www.osiedlenorweskie.pl

BUDOWA, KTÓRA ZAPIE

Dune Resort, największa z dotychczasowych i najbardziej spektakularna inwestycja Firmus Group, wzbudza zaciekawienie marcowym wydaniu najważniejszy periodyk środowiska polskich architektów – „Architektura – Murator”, zwracając uwagę budowanych obecnie apartamentów została już sprzedana.



Dune Resort to zespół apartamentowy składający się z trzech budynków usytuowanych przy samej plaży w centrum Mielna ze wspaniałym widokiem na morze. Budowę kompleksu podzielono na trzy etapy. Pierwszy, obejmujący 114 apartamentów, restaurację i baseny kąpielowe na zewnętrznym tarasie oraz garaż podziemny został oddany do użytku w czerwcu 2013 roku. Budowa drugiego etapu, z ponad 150 apartamentami, częścią gastronomiczną,

salami konferencyjnymi oraz krytymi basenami wraz z pleczem SPA ruszyła w 2015 roku. Rok później rozpoczęła się realizacja trzeciego etapu, w skład którego wejdzie przeszło 60 apartamentów. W drugim i trzecim etapie zaprojektowano w sumie około 200 miejsc postojowych w garażu podziemnym w części B i wbudowanym

w parter budynku C. Całość będzie gotowa w drugiej połowie tego roku.

Dune, czyli wydma

Kompleks usytuowany jest tuż za wałem wydmy, na terenie opadającym od poziomu 5-6 m n.p.m. przy promenadzie spacerowej do poziomu około 2 m n.p.m. w głębi działki. Na obszarze

tym, w części porośniętym grupami sosny pospolitej i czarnej znajdował się poprzednio ośrodek wypoczynkowy. Projektanci Dune zachowali większość drzew i pofalowaną wydmy rzeźbę terenu, wycinki ograniczając do minimum. Istniejące drzewa wpisali w nowe zagospodarowanie, tworząc w ich otoczeniu nowe tereny

zielone i rekreacyjne nawiązujące rodzajem nasadzeń do roślinności wydmy.

Atrakcyjnie, ale nietatwo

Podstawowym atutem kompleksu jest jego położenie tuż przy plaży. Dla projektantów i wykonawców oznacza ono jednak poważne wyzwania. Mielno leży na mierzei między jeziorem

Jamno a Bałtykiem. Warstwa gruntów nośnych znajduje się na niej 7-8 m poniżej poziomu terenu. W miejscu tym można bezpośrednio na piaskach posadzić lekkie budynki bez podpiwniczenia. Posadzenie większych obiektów wymaga zaś wysokiego kunsztu inżynierskiego.

W przypadku Dune Resort oznaczano to bardzo skomplikowane prace fundamentowe. Rozpoczęły się one od wykonania ścianki szczelnej z grubych płyt stalowych wbijanych głęboko w grunt, aby zapobiec zalewaniu wy-

RA DECH W PIERSIACH

nie tylko przechadzających się mieleńską promenadą spacerowiczów. Kilkustronicową publikację poświęcił jej w swym na techniczne wyzwania przy realizacji projektu. Budowa zakończy się w drugiej połowie tego roku. Większość z 220



kopu przez wodę. Za tym poszło wykonanie ogromnej liczby specjalnych kolumn przemieszczeniowych, które są głębokimi otworami wywierconymi w gruncie i wypełnionymi betonem. Wszystko to osłonięte zostało specjalnymi warstwami izolacyjnymi.

Imponujący postęp prac

Obecnie budynek jest na etapie stanu surowego zamkniętego. Trwają roboty instalacyjne i wykończeniowe. Zakończyła się faza montażu aluminiowej ślusarki okien-

nej. Okna to kolejne wyzwania techniczne dla obiektu usytuowanego tak blisko morza. Większość apartamentów zaprojektowano w ten sposób, by zapewnić jak najlepszy widok na Bałtyk, w związku z czym większość ścian zewnętrznych to po prostu przeszklenia. Tutaj również mamy do czynienia z przykładem najwyższej sztuki inżynierskiej – z uznaniem podkreślił miesięcznik „Architektura – Murator”. Trudno tutaj streścić wszystkie fachowe opisy inwestycji. Do laików najmoc-

niej przemawia to, co widzą na własne oczy. Dla spacerowiczów obserwowanie jak stopniowo zmienia się wygląd budynku jest wielką atrakcją. Zatrzymują się na promenadzie, komentują.

Klienci powracają

Po ukończeniu Dune Resort będzie jedynym tego rodzaju kompleksem na polskim wybrzeżu, składającym się z około 330 apartamentów. Sprzedaż w pierwszym etapie, uruchomionym – jak wspomnieliśmy – w 2013 roku, odbyła się w rekordowo

szybkim czasie. Jeszcze sprawniej odbywa się obecnie, kiedy dobiega budowa drugiego i trzeciego etapu. Trudno się temu dziwić. Funkcjonujący już czwarty rok Dune A z markową restauracją ulokowaną na najniższej jego kondygnacji jest najlepszą rekomendacją do zakupu apartamentu w Dune Resort.

Zachodzi przy tym ciekawe zjawisko, o którym mówi Cezary Kulesza, kierownik Działu Sprzedaży i Marketingu Firmus Group: - Właściciele, którzy w pierwszej części inwestycji (Dune A) kupili apar-

tament, często myśląc o prywatnym przeznaczeniu, podjęli z czasem decyzję o wynajmowaniu go. Obserwując sposób funkcjonowania budynku w okresie 2-3 lat pomyśleli, iż chcą dalej inwestować w ten właśnie sposób. W kolejnych etapach blisko 25 proc. nabywców stanowią obecni klienci, którzy zakup potraktowali jako inwestycję pod wynajem. Osoby te zdecydowały się na zakup podobnych lokali jak wcześniej, głównie dwupokojowych.

Nabywcy wracali na etapie przedsprzedaży,

bardzo często również ze swoimi znajomymi. - Już na starcie dobrze znają produkt, wiedzą czego mogą się spodziewać – tłumaczy Cezary Kulesza. - Nie bez znaczenia dla decyzji zakupowych są wcześniej ukończone projekty, które są naszą wizytówką jako dewelopera. Klienci wiedzą, że oglądając wizualizacje na bardzo wczesnym etapie inwestycji, mogą się w rzeczywistości spodziewać produktu końcowego lepszego niż w pokazywanych planach.

CHCEMY PRZYCZYNNIAĆ SIĘ DO POZYTYWNYCH ZMIAN

Działania charytatywne, wspieranie inicjatyw artystycznych, amatorskiego sportu oraz sportu dzieci i młodzieży – to od dawna główne kierunki społecznej aktywności Firmus Group. Pojawiają się kolejne. Firma podjęła niedawno współpracę z koszalińskim Zespołem Szkół nr 1, umożliwiając jego uczniom praktyczną naukę zawodu w swojej restauracji Dune Restaurant Cafe Lounge w Mielnie.

Firmus należy do firm regularnie wspomagających Fundację „Zdążyć z Miłością”, którą w 2014 roku założyli Małgorzata Kaweńska – Ślęzak (z zawodu położna) i jej mąż Waldemar Ślęzak (lekarz). Głównym celem Fundacji jest tworzenie mieszkań chronionych dla samotnych matek z dziećmi, które głównie z powodu przemocy domowej, uzależnień partnerów, biedy znalazły się bez dachu nad głową i środków do życia. W momencie największego kryzysu najczęściej trafiają one do Domu Samotnej Matki prowadzonego przez koszaliński Caritas. Mogą tam jednak spędzić niedługi czas – góra kilka miesięcy. Co dalej?

Pomysł na powołanie Fundacji wziął się z doświadczeń pani Małgorzaty jako wolontariuszki Domu Samotnej Matki: - Tam zetknęłam się z problemem, że samotne matki z dziećmi, które muszą w końcu opuścić ten Dom, stoją przed dylematem, dokąd pójść. Trafiają do schroniska dla bezdomnych albo muszą oddać dzieci do pogotowia rodzinnego, co zawsze jest wielkim dramatem i wrócić do środowiska, z którego się wyrwały.

Pani Małgorzata skupiła wokół siebie grupę wolontariuszek, które postanowiły doprowadzić do powstania tzw. mieszkań chronionych. Są to z założenia miejsca, w których mieszkanki mogą ze swymi dziećmi przebywać przez okres potrzebny do znalezienia stałej pracy i własnego mieszkania. Nadal korzystają w tym czasie z pomocy Fundacji, która przybiera formę doradztwa i wsparcia w procesie usamodzielnienia się. Kiedy samotna mama „idzie na swoje”, ustępuje miejsca innej potrzebującej pani i jej dzieciom.

Fundacja „Zdążyć z Miłością” szybko udowodniła, że jest w stanie sprawnie realizować swoje plany. W niedługim stosunkowo czasie zdołała gruntownie wyremontować dwa przekazane jej przez koszaliński samorząd lokale. Oba znajdowały się w opłakanym stanie. Ko-



nieczne było skucie tynków do gotych ścian, wymiana wszelkich instalacji, wyposażenie we wszystko, co w domu potrzebne.

Dzięki operatywności wolontariuszek Fundacji i pomocy wielu osób oraz firm udało się pozyskać wystarczające środki (łącznie około pół miliona złotych), by oddać do dyspozycji samotnych mam jedno czteropokojowe (pow. 115 m kw.) i jedno trzypokojowe (pow. 100 m kw.) mieszkanie. Każde z doskonale wyposażoną wspólną kuchnią i łazienką.

W tej samej kamienicy przy ulicy Jana z Kolna w Koszalinie stało puste poddasze. I ono zostanie zagospodarowane przez Fundację. Miasto postawiło jednak warunek: remont na własny koszt dachu domu. I znów potrzeba ponad 220 tysięcy złotych na materiały i roboty oraz 60 tysięcy złotych na wyposażenie. Na poddaszu powstanie świetlica środowiskowa dla podopiecznych Fundacji, nie tylko mieszkających obecnie w lokalach chronionych. Będzie ona miejscem zabaw dzieci i organizowanych dla nich innych zajęć, celebrowania świąt,

spotkań ze specjalistami czy wolontariuszami.

Potęgę potrzebnej kwoty Fundacja już ubiegła, udało się to m.in. dzięki ubiegłorocznemu koncertowi z udziałem Grzegorza Turnaua, który przyniósł 60 tysięcy złotych, pieniądzą zbranym podczas Balu Prezydenckiego oraz darowiznie na zakup okien potaciovych od Fundacji Espersen Polska.

Wśród firm od początku pomagających Fundacji jest również Firmus Group. Firma była już dwa razy sponsorem głównym koncertów charytatywnych, organizowanych przez Fundację. W tym roku po raz trzeci odegra taką rolę (występ zespołu Zakopower zaplanowany jest na 4 listopada br.). Niezależnie od tego systematycznie wspiera finansowo działania Fundacji.

Firmus Group angażuje się również w inne lokalne inicjatywy. Wspiera m.in. sport dziecięcy i młodzieżowy – głównie w Mielnie i gminie Mielno. Co roku pomaga w organizacji największej na Pomorzu imprezy promującej koszykówkę uliczną, czyli turnieju Trio Basket Koszalin. Tegoroczny odbędzie się 15 lipca na terenie koszalińskiej Sportowej Doliny.

Od kolejnego roku szkolnego uczniowie Zespołu Szkół nr 1, czyli popularnego „ekonomia” będą odbywać praktyczną naukę w zawodzie kucharskim w renomowanej restauracji Dune Restaurant Cafe Lounge mieszczącej się w apartamentowcu Dune A w Mielnie. Porozumienie w tej sprawie podpisane 8 marca br. przez dyrektora Zespołu Szkół nr 1 Szymona Konefała i Steina Christiana Knutsena, prezesa Firmus Group (właściciela Dune Restaurant Cafe Lounge w Mielnie) jest siedemnastym porozumieniem koszalińskich firm z miejscowymi szkołami dotyczącym kształcenia zawodowego.

Firma obejmie patronatem w roku szkolnym 2017/2018 klasę pierwszą kucharską. Młodzież uzyska możliwość odbywania praktyk w doskonale wyposażonej i nowoczesnej prowadzonej restauracji. Szkoła może m.in. liczyć na wsparcie rzeczowe specjalistycznych pracowni (chodzi o profesjonalny sprzęt stosowany w branży żywienia i usług gastronomicznych).

Aktywna współpraca pomiędzy szkołami a firmami daje korzyści wszystkim za-

interesowanym. Oznacza przede wszystkim to, że kierunki kształcenia są związane z realnymi potrzebami lokalnego rynku pracy. Absolwenci mogą liczyć na prawie pewne zatrudnienie, a pracodawcy na to, że trafią do nich jako pracownicy przygotowani do podjęcia obowiązków zawodowych i nie wymagający przyuczenia.

Piotr Jedliński, prezydent Koszalina, obecny przy podpisaniu porozumienia skomentował je: - Firmus to synonim jakości. Cieszę się, że koszalińska młodzież będzie mogła zdobywać pierwsze fachowe doświadczenia w najlepszych możliwych warunkach.

Aneta Leśna, prokurent Firmusa, tak mówi o społecznym zaangażowaniu firmy: - Odnosimy sukcesy i chcemy się nimi dzielić. Jesteśmy częścią lokalnego środowiska, inwestujemy z długą perspektywą czasu, dlatego chcemy przyczynić się do pozytywnych zmian w różnych dziedzinach. Szczególnie, jeśli nasze działania oznaczają pomoc tym, którzy z różnych przyczyn znaleźli się w trudnym położeniu albo bez zewnętrznego wsparcia nie mogliby rozwijać swoich talentów.



Małgorzata Kaweńska-Ślęzak

Zakopower będzie gwiazdą trzeciego koncertu charytatywnego organizowanego przez Fundację „Zdążyć z Miłością”. Doroczne koncerty są dla Fundacji źródłem największych jednorazowych wpływów, które pomagają jej tworzyć schronienia dla samotnych matek z dziećmi dotkniętych przemocą domową. Firmus wspiera te działania od samego początku. Ponownie wzięła na siebie rolę głównego sponsora koncertu, tak jak w przypadku wcześniejszych – Haliny Młynkowej i **Grzegorza Turnaua**.

Koncert Zakopower zaplanowany jest na 4 listopada br. Grupa wystąpi z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Filharmonii Koszalińskiej i zespołu Atom String Quartet. To dodatkowa atrakcja wieczoru. Atom String Quartet to polski kwartet smyczkowy grający jazz, głównie własne kompozycje, inspirowane rytmami latynoskimi, folklorem irlandzkim, melodiami hiszpańskimi oraz motywami z różnych regionów Polski. Muzycy mają na koncie udział w najważniejszych wydarzeniach jazzowych w Europie i na świecie.

MOLO PARK



MIELNO



NOWA INWESTYCJA
JUŻ WKRÓTCE
W SPRZEDAŻY

Zadzwoń 94 342 22 22



Maj to miesiąc darmowych koncertów dla naszych Gości.
Zapraszamy we wskazane dni już od 19:00

- 1.05 - Osada Jazz Trio – ponieważ: saksofon to integralna część jazzu...
- 2.05 - Solid Wood – ponieważ: co dwie gitary to nie jedna ;)
- 3.05 - Osada Jazz Trio – ponieważ: wokół Pani Ewy...
- 4.05 - Solid Wood – ponieważ: rocka można zagrać też w restauracji
- 5.05 - Osada Jazz Duo - ponieważ: piątki u nas zawsze z Osadą (!)
- 6.05 - Paweł i Jarosław Barów – ponieważ: wokół i fortepian to idealne połączenie
- 12.05 - ponieważ: ... i tu spotka Was niespodzianka!
- 19.05 - ponieważ: Crazy Jazz Covers
- 26.05 - ponieważ: nastrój tworzy muzyka na żywo!



Mielno to kameralna miejscowość a w zasadzie od 1 stycznia miasto nadmorskie, pełne uroku i potencjału. Poprzez naszą kuchnię staramy się odkryć bogactwo Bałtyku, jak również nadmorskich lasów, przedstawić na talerzu pory roku, które wyraźnie się odznaczają i są srogie w swojej naturze. Wszystko to prowadzi nas ku najważniejszemu - wprowadzeniu najlepszej jakości pozycji do menu. Podstawą naszej kuchni są świeże produkty pochodzące od lokalnych dostawców lub jeśli eksportowe to z berlińskiego Frisch Paradise.

Nie zgadzamy się na używanie surowców z chemicznymi ulepszaczami, produktów głęboko mrożonych i innych, które maskują smak prawdziwej kuchni. Stosujemy tradycyjne metody, takie jak: marynowanie, piklowanie, fermentację czy opalanie dymem. Staramy się wydobyć z dań ich esencję smaku i zapachu. Nie zamykamy się jednak na nowoczesne techniki: sous vide, pracę nad daniami przy użyciu ciekłego azotu czy inne metody obróbki.



Francuski aperitif Lillet to marka dla ludzi wymagających i lubiących nowe doznania, którzy poza wysokiej jakości, szukają w alkoholu również autentyczności oraz zaskakującego smaku. Marka spełnia wszystkie te wymagania dzięki zachowaniu idealnych proporcji mieszanki win Bordeaux i likierów, uzyskanych poprzez macerację w alkoholu wyselekcjonowanych, słodkich i gorzkich pomarańczy z różnych stron świata, oraz dzięki starzeniu w dębowych beczkach od 8 do 12 miesięcy. Dostępny w wariacie białym i czerwonym.

Likier podaje się jako aperitif, dobrze schłodzony z plasterkami owoców cytrusowych. Serwuje się go również z łososiem i innymi delikatnymi rybami. Likier znany jest miłośnikom powieści Iana Fleminga o brytyjskim agencie MI6 Jamesie Bondzie. Lillet wchodzi w skład drinka zaprezentowanego w powieści z 1953 Casino Royale. James Bond nazwał drink Vesper na cześć swojej dziewczyny Vesper Lynd.

W Dune serwujemy go pod kilkoma postaciami!